

# Andrzej Sikorowski, Zabierz mnie hen...

Zabierz mnie stąd daleko  
Jak najdalej od tych wszystkich złych wydarzeń  
Usiądziemy nad zieloną rzeką  
To najlepsze lustro dla zmęczonych twarzy  
Zabierz mnie hen od wrzawy  
Bohaterką żadnej bitwy nie zostanę  
Niech kołyszą nas wysokie trawy  
I niech rosą zakwitają gdy poranek  
Ogrodzimy nasz malutki skrawek nieba  
Na ten luksus zawsze starczy nam pieniędzy  
Tutaj żadnych nam idoli nie potrzeba  
O przepraszam, mam jednego - to jest księżyc  
Ogrodzimy nasz malutki skrawek nieba  
Razem z nim będziemy czasem deszczem płakać  
Przytulimy się do stuletniego drzewa  
Pewnie z czasem pomyślimy o dzieciakach  
Zabierz mnie stąd daleko  
Jak najdalej od tych wszystkich złych wydarzeń  
Usiądziemy nad zieloną rzeką  
To najlepsze lustro dla zmęczonych twarzy  
Zabierz mnie z tej planety,  
Która pędzi na spotkanie swego losu  
Przecież dobrze wiesz, że ważne dla kobiety  
Są dwie sprawy: ciepły dom i święty spokój  
Ogrodzimy nasz malutki skrawek nieba  
Na ten luksus zawsze starczy nam pieniędzy  
Tutaj żadnych nam idoli nie potrzeba  
O przepraszam, mam jednego - to jest księżyc  
Ogrodzimy nasz malutki skrawek nieba  
I prywatna gwiazda nocą nam zaświeci  
Wtedy pewni jak się nie bać, jak się nie bać  
Nauczmy żyć bez strachu nasze dzieci